

Ramzes & The Hooligans, Trzecia Po

Mecz już się skończył,
sędzia ogwizdał koniec,
lecz nikt nie rusza się z miejsc,
nie chce opuścić stadionu.

Ktoś tam wrywa ławki,
policja już się zbiera.

Z głośnikł w słychać błagania
przestraszonego spikera.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.

Słychać syreny karettek,

krw się leje z pyskławki,

z daleka widać kaski antyterrorystławki.

To nic, ż stadion poddany,

zostały jeszcze ulice,

i walki całą noc,

i szalikowi kibice.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.

I znowu długie czekanie,

aż do końca tygodnia.

Normalny obywatel,

a w środku dusza podła.

Tysiące takich jak oni,

w tysiącach rłonych miast,

czekają na swóją godzinę,

na trzeciej połowy czas.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.

Trzecia połowa, trzecia połowa, trzecia połowa.